

Temat lekcji: Społeczeństwo II Rzeczypospolitej

Zagadnienie: Rozwój cywilizacyjny. Mniejsze miasta i miasteczka

Relacja Lecha Węgrzeckiego zarejestrowana w formie audio przez Jarosława Pałkę w 2010 roku w Warszawie, sygnatura AHM_1766

Fragment audio: „Warunki życia w przedwojennym Zamościu” (2 min 23 s)

Wprowadzenie

Lech Węgrzecki urodził się 19 stycznia 1925 w Lublinie. Ojciec, uczestnik wojny z bolszewikami w 1920 roku, pracował w urzędzie skarbowym, matka zajmowała się domem. Rodzina przeprowadziła się do Zamościa w 1938 roku, gdy Lech Węgrzecki rozpoczął naukę w gimnazjum.

W poniższym fragmencie Lech Węgrzecki opowiada o domu, w którym zamieszkał w Zamościu, porównując jego standard z warunkami mieszkania w Lublinie.

Transkrypcja nagrania

Jarosław Pałka (prowadzący wywiad): Proszę powiedzieć, jak wyglądał ten dom na Konopnickiej, tak? W Zamościu.

Lech Węgrzecki: Na Konopnickiej to zwykły, drewniany dom był, wybudowany jeszcze przed wojną. [...] Ojciec wynajął, bo myśmy przyjechali do Zamościa, jak pan się orientuje. No i tam mieszkaliśmy. Ale co ja tam mieszkałem, właściwie to parę miesięcy, no bo przed wojną to było niewiele, a później to już wojna była, to mnie nie było z kolei, bo ja wyjechałem z Zamościa. Ale mogę powiedzieć na przykład – mieszkanie jakieś w Lublinie, bo to trochę pamiętam. Tam już były te wszystkie... ta infrastruktura, czyli kanalizacja, woda i tak dalej. A w tym drewnianym budynku nic nie było, w zasadzie trzeba było wszystko, wodę pompować ze studni. Zresztą pan się orientuje na pewno, bo jak pan jest z Zamościa, to pan wie, w jakim stanie Zamość przed wojną był. Tam nie było za dużo tych wyposażań takich normalnych, no tak jak w całej Polsce. Po prostu myśmy byli zacofani trochę. Ja mówię na podstawie tego, co widziałem później gdzie indziej.

No więc w tym drewnianym, no to drzewo trzeba było ciąć, takie były kawały drzewa grabowego, pamiętam. To ciężkie było do pilowania, to żeśmy z ojcem albo z bratem. Brat to mniej, bo młodszy był. I paliło się w piecach oczywiście. Wody nie było, trzeba było

przynosić ze studni, ale ta studnia była na miejscu. Nie chodziło się gdzieś dalej. I dookoła domu to był dosyć duży plac, matka lubiła się z tym bawić, to kwiatki hodowała, a następnie ojciec, to żeśmy co roku pomidory, bo to pomidory to były wtedy jeszcze takie nie całkiem dostępne jak w tej chwili. Czyli po prostu pomagaliśmy tam z bratem podlewać czy coś tam. To było to. I ja w tym czasie chodziłem do gimnazjum, to był rok 1938... 1939.

Pytania do materiału źródłowego

1. Jak ogrzewano dom pana Węgrzeckiego w Zamościu?
2. Skąd czerpano wodę?
3. Do czego służyło podwórze przed domem?
4. Czy Zamość w opisie pana Węgrzeckiego wygląda na nowoczesne miasto? Jak jego zdaniem wypadł Zamość w porównaniu do Lublina? Czy panujące w nim warunki były wyjątkowe czy typowe dla tej wielkości polskich miast w tamtym czasie?

Zadanie dodatkowe

Poszukajcie informacji na temat przedwojennego Zamościa i Lublina: ilu miały mieszkańców? Jaki był podział etniczny zamieszkujących je społeczności? Jakie działały w nich instytucje państwowe, kulturalne i edukacyjne?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/demo/audio/246-lech-wegrzecki>.